

Richard Martin

Dwa problemy semantyczne dotyczące oksymoronu

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 77/4, 295-310

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RICHARD MARTIN

DWA PROBLEMY SEMANTYCZNE DOTYCZĄCE OKSYMORONU¹

Oksymoron a załamanie izotopii

Grupa Mi przywykła widzieć w wypowiedzi retorycznej, zwłaszcza zaś w wypowiedzi poetyckiej, załamanie izotopii, a w konsekwencji otwarcie na „*plurisotopie*”. Jak dzieje się w przypadku oksymoronu? Czy figura ta wprowadza, jak wiele innych, lecz niewątpliwie nie jak wszystkie, załamanie izotopii?

Przy pierwszym wejrzeniu rzeczywiście, jeśli odwołać się do klasycznych definicji izotopii², można się poczuć zakłopotanym: jeśli chodzi o niebo i gwiazdy, nic w takiej syntagmie jak „ciemna jasność” nie wydaje się przelamywać jednorodności tematycznej. A tymczasem wers Corneille'a: „*Cette obscure clarté qui tombe des étoiles* [Ciemną rzucały jasność gwiazdy]”³ uderza równie silnie jak wypowiedzenie „*Mettez un tigre dans votre moteur* [Wrzuć tygrysa do swego silnika]”. Oksymoron

[Richard Martin, francuski teoretyk literatury najmłodszej generacji, autor kilku rozpraw o figurach, publikowanych w czasopismach naukowych.

Przekład według: R. Martin, *Deux questions sémantiques à propos de l'oxymore*. „Revue d'Esthétique” 1979, nr 1—2, s. 96—115.

¹ Niniejszy artykuł jest, często uproszczonym, niekiedy może wzbogaconym, przeformułowaniem trzech paragrafów mojej pracy dyplomowej, poświęconej możliwie różnorodnej analizie oksymoronu. Te trzy paragrafy sąsiadują z innymi, które traktują o problemach (z pewnością nie wszystkich) semantycznych związanych z tą figurą. Odsyłam więc do tej pracy w celu bliższego zapoznania z przedmiotem: R. Martin, *Cette obscure clarté qui trahit les étoiles ou la duplicité d'une figure de rhétorique: oxymore*. Mémoire dactylographié. Université de Liège, 1975—1976.

² Zob. A. J. Greimas: *Sémantique structurale*. Larousse, Paris 1966, coll. „Langue et Langage”, s. 96; *Pour une théorie de l'interprétation de récit mythique*. W: *Du Sens*. Paris 1970, s. 188. — F. Rastier, *Systématique des isotopies*. W: *Essais de sémiotique poétique*. Larousse, Paris 1972, coll. „L”, s. 82. — Zob. też M. Arrivé, *Pour une théorie des textes polyisotopiques*. „Langages” 1973, nr 31, s. 53—63.

³ P. Corneille, *Cyd. Tragedia w pięciu aktach*. Przełożył L. Osiński. Trzy przekłady: A. Morsztyn, L. Osiński, S. Wyspiański. Warszawa 1954, akt IV, scena 2, s. 188.

nie zawiera w sobie mniej niejasności niż metafora. Jeśli w przypadku stwierdzenia „ten człowiek jest lwem” można zastanawiać się, czy odnosi się ono bardziej do człowieka, czy też do lwa, to tym bardziej można zadać sobie to samo pytanie w pewnym stadium kontaktu z tekstem, spotykając wypowiedzenie „ciemna jasność”. Czy rzeczywistość jest bliżej „ciemności”, czy też „jasności”, jako że nie może ona być obiema na raz?

Jeśli redundancja (iteracja) jest główną zasadą, która dopuszcza izotopię i jej zachowanie, to oksymoron, który jest przeciwieństwem tautologii zasadzającej się na zbytecznym powtórzeniu i zbędnym nadmiarze, byłby przeciwny izotopii, gdyż neguje redundancję. Ale redundancja, której oksymoron jest przeciwieństwem, nie jest całą redundancją: klasem świetlistość powtarza się od „ciemności” aż do „jasności”⁴.

Zapewne można by uważać, że w przeciwieństwie do tego, jak dzieje się w metaforze (i w innych figurach), gdzie widoczna jest wspólnota niektórych semów jądrowych [*sèmes nucléaires*] w obrębie pary stopień zerowy—stopień figuratywny i sprzeczność na poziomie klasemów wewnątrz pary podstawa—figura, w oksymoronie istnieje wspólnota na poziomie klasemów i sprzeczność na poziomie semów jądrowych, a wszystko to wewnątrz jednej i tej samej pary wyrazów, które tworzą figurę.

Ten sposób rozumowania jest pewno nieco uproszczony i zniekształcający. Prawdopodobnie tylko Jean-Marie Klinkenberg zastanawiał się w związku z warunkami izotopii nad problemem, jaki stanowią wypowiedzenia sprzeczne, takie jak oksymoron:

Jeśli przez lekturę jednorodną należy rozumieć lekturę bez sprzeczności (czyli taką, która nie ukazywałaby bezpośredniej zależności semów *s* i *nie-s*), trzeba sformułować pewien <...> warunek negatywny <...>: nie tylko całość musi posiadać wiele semów redundantnych (jak duży i mały, które przeciwstawiają się sobie na osi wielkości), ale również musi ona umieścić te semy w pozycji zgodności, kiedy znajdują się w semach sprzecznych⁵.

Stawiamy tutaj i pozostawiamy otwarte następujące pytanie: czy pozytywność i negatywność stanowią dwie (odrębne) (super)izotopie, czy też są to jedynie dwie nie dające się pogodzić modalności przejawu każdej izotopii? Inaczej mówiąc, jeśli bliskie spotkanie dwóch wyrazów przeciwstawnych przerywa izotopię — a o tym nie wątpimy — czy takie załamanie prowadzi do bi-izotopii [*biisotopie*]? Czy na pierwszym planie oksymoronu nie można by dostrzec pewnego załamania, natomiast na

⁴ Zob. również uwagę U. Eco, *Sémantique de la métaphore*. „Tel Quel” 1973, nr 55, s. 35: „Antonim powinien być rozpatrywany jako jedna z możliwych bezpośrednich konotacji leksemu, a więc jako jeden z jego najciekawszych znaków semantycznych. To nie przypadek, że przewidujący słownik określa leksem tak przez jego przeciwieństwo, jak przez jego synonim.

⁵ J.-M. Klinkenberg, *Le Concept d'isotopie en sémantique et en sémiotique littéraire*. „Le Français moderne” 41 (1973), nr 3, s. 287.

drugim — planie logicznego podtrzymania figury⁶ — ewentualnego wprowadzenia do (przynajmniej) nowej izotopii poprzez figurę lub zmianę znaczenia? Metafora zaś przedstawiałaby na pierwszy rzut oka podwójną izotopię, która dążyłaby do uproszczenia planu tropu.

W każdym razie podstawowa terminologia Greimasa i warunek sformułowany przez Klinkenberga⁷ pozwolą nam ustalić ogólny wzór semantyczny oksymoronu.

Słownictwo może układać się w paradygmaty syntaktyczne (np. klasa czasowników, wewnątrz której wyróżnia się podklasy czasowników przechodnich i nieprzechodnich itd.), w paradygmaty semantyczne (np. wszelkie jednostki semantyczne należące do pola znaczeniowego świetlistości) i w paradygmaty „syntaktyczno-semantyczne” (np. wszystkie przymiotniki w obrębie pola znaczeniowego świetlistości).

Dwie cechy sprzeczne, a dopełniające się, określają paradygmat, zwłaszcza (syntaktyczno-) semantyczny: z jednej strony jego spójność zasadza się na znaczeniu podstawowym, które jest wspólną cechą wszystkich jednostek; z drugiej zaś jego różnorodność tłumaczy się przez pewien zespół cech zmiennych, które stanowią o semantycznym zakresie paradygmatu⁸.

Ten dwójaki punkt widzenia jest ważny, pozwala bowiem dostrzec, do jakiego stopnia oksymoron może być najbardziej wyrazistym, a przy tym najczystszy przykładem jakobsonowskiej projekcji zasady równoważności z osi selekcji na oś kombinacji. Sugeruję więc, że oksymoron poszukuje różnorodności w jedności i odwrotnie, jedności w różnorodności. Mam przy tym wrażenie, że ten drugi kierunek ruchu jest bliższy metaforze. Można to zatem sprecyzować, twierdząc, że oksymoron jest przejawem dążenia do maksymalnej różnorodności (sprzeczność) wewnątrz najmniejszej jednostki, jaką jest paradygmat (syntaktyczno-) semantyczny podwójny lub potrójny. Tymczasem metafora dąży do maksymalnej jedności (synkretyzm istotnych elementów znaczeniowych [essence]) w planie maksymalnej różnorodności (rozbudowany paradygmat syntaktyczny, gdzie przejście od jednej izotopii do drugiej jest zawsze możliwe)⁹.

⁶ Rozumiem przez to tradycyjną „redukcję odchylenia”, wyrażenie, które samo w sobie zdaje się nieco zbyt redukujące.

⁷ Podjęta zresztą przez Grupę Mi (*Lecture du poème et isotopies multiples*. „Le Français moderne” 42 (1974), nr 3, s. 221) w definicji izotopii.

⁸ Zob. F. G. Lounsbury, *Analyse structurale des termes de parenté*. „Langages” 1966, nr 1, s. 76.

⁹ Niemniej jednak oksymoron cieszy się względnym marginesem swobody, jako że wypowiedź taka jak „cicha burza” (Sollers) zestawia słowa należące do różnych pól semantycznych. Swoboda w wyborze tych słów w przypadku takiego oksymoronu ma swą osobną nazwę, często jest to metonimia: „cichy” znajduje się w opozycji do „hałasu [vacarme]”, który jest w relacji metonimicznej lub synekdochicznej.

Podstawowe znaczenie paradygmatów jest tym, co Greimas nazywa osią semantyczną. Można ją wyrazić następująco:

$$A/r(S)/B,$$

gdzie A i B to dwa pojęcia-przedmioty [*termes-objets*] paradygmatu binarnego, *r* jest relacją, która zachodzi między nimi, a S zawartością semantyczną tejże relacji, czyli osią semantyczną. Tymczasem istnieje jeszcze drugi wzór:

$$A (s_1) r B (s_2),$$

gdzie *s*₁, *s*₂ stanowią artykulacje znaczenia, czyli elementy minimalne lub semy [*sèmes*].

Istnieją różne sposoby artykulacji semicznej. Dla zwolenników binaryzmu oś semantyczna wyraża się poprzez dwa semy, co pozwala na sformułowanie dwóch wzorów:

$$(1) \quad S \text{ vs } -S,$$

gdzie znak minus oznacza prostą nieobecność S. Jest to opozycja między tym, co nacechowane, i tym, co nie nacechowane [*marqué, non marqué*]. Motywuje ona przyporządkowanie klasemu hałas klasemowi cisza. Jeśli hałas = S, cisza = -S, czyli brak hałasu.

$$(2) \quad S \text{ vs nie-S},$$

gdzie „nie” oznacza obecność semu innego niż S.

Można jednak wprowadzić trzecie pojęcie-przedmiot. Viggo Brøndal nazywa je „pojęciem neutralnym”, pomiędzy pozytywnym a negatywnym:

$$\begin{array}{ccccc} \text{duży} & \text{vs} & \text{średni} & \text{vs} & \text{mały} \\ (\text{pozytywny}) & & (\text{neutralny}) & & (\text{negatywny}) \end{array}$$

To pojęcie neutralne (lub sem neutralny) nie jest ani S, ani nie-S. Gdy sem dołączony jest zarazem S i nie-S, nazywa się semem złożonym [*complexe*]. Brøndal wyróżnia na tym poziomie semy złożone pozytywne, złożone neutralne i złożone negatywne, zależnie od tego, czy S przeważa, nie przeważa lub czy nad nim coś dominuje lub nie dominuje¹⁰.

Rozróżnienia te są ważne. Binarne paradygmaty odnoszące się do wzoru pierwszego (S vs -S) i paradygmaty potrójne o semie złożonym pozytywnym lub negatywnym zawierają zbiory pojęć nierównoważnych już w punkcie wyjściowym, tj. w języku. Pozostałe paradygmaty tworzą zbiory, które mogą zostać zachwiane w wypowiedzi. Będzie o tym mowa dalej.

nej wobec „burzy”, ta ostatnia może więc zastąpić „hałas” i wziąć na siebie cały ciężar opozycji.

¹⁰ Zob. Greimas, *Sémantique structurale*, s. 23–24.

Leksem jest pojęciem-przedmiotem (A lub B), które może zostać zdefiniowane jako zbiór semów s_1, s_2, s_3 itd. Lecz nie wszystkie semy są tej samej natury. Tak więc leksem składa się z rdzenia znaczeniowego [noyau sémique] (Ns) i ze zbioru semów kontekstualnych (Cs).

Reprezentacją znaczeniową danego leksemu jest semem [sémème]. Określa się go jako zestawienie Ns i Cs:

$$\text{semem } S_m = N_s + C_s^{11}.$$

Wzór rdzenia znaczeniowego to:

$$N_s = s_1 \rightarrow s_2, \dots,$$

gdzie strzałka oznacza hierarchiczną relację między semami.

Taki pojedynczy leksem będzie miał wzór:

$$L_1 = N_1 + C(s_1/s_2/\dots).$$

Lecz w danej sekwencji jeden i ten sam sem kontekstualny pojawia się w różnych leksemach, skąd następujący wzór:

$$S_q = (N_2 + C_s1) + (N_1 + C_s1),$$

„gdzie każdy rdzeń teoretycznie łączy się z semem kontekstualnym należącym do sąsiedniego klasemu”¹², co daje, mówiąc prościej:

$$S_q = (N_2 + N_1 + \dots) C_s1.$$

Semy kontekstualne właściwe nazywane są klasemami, w przeciwieństwie do semów jądrowych [nucléaires].

Teraz można już podjąć próbę przypisania oksymoronowi wzoru semantycznego.

1. Podwójny wzór

W oksymoronie mogą rzeczywiście pojawić się dwa typy negacji: negacja gramatyczna (A. -A: biały i nie biały) i negacja leksykalna (A. Z: biały i czarny). W ten sposób otrzymujemy podwójny wzór:

$$\begin{aligned} \text{oksymoron} &= a) (N_1 + (-N_1)) C_{si} \\ &= b) (N_1 + N - 1) C_{si}, \end{aligned}$$

gdzie N_1 oznacza dowolny rdzeń semantyczny, $-N_1$ jego przeciwieństwo (przez negację gramatyczną) i $N-1$ jego zaprzeczenie lub przeciwstawność (przez negację leksykalną); i jest dowolną liczbą (oznaczającą klasem zaktualizowany przez wypowiedź).

Kontynuując porównanie z metaforą, możemy powiedzieć, że ta ostatnia ma potrójny wzór (który łatwo może zostać sprowadzony do wzoru prostego):

$$\begin{aligned} \text{metafora} &= a) N_1 + N_2 C_{si} + C_{sj}, \\ &= b) N_1 + N_2 C_{si} + C_{sj}, \\ &= c) N_1 + N_2 C_{si} + C_{sj}, \end{aligned}$$

¹¹ *Ibidem*, s. 44—45.

¹² *Ibidem*, s. 52.

w zależności od tego, czy dwie izotopie danej sekwencji utrzymują równowagę, czy też nie, tzn. czy jedna przeważa nad drugą, czy też odwrotnie¹³.

2. Wzór prosty

Teraz możemy już podjąć próbę ułożenia wzoru sekwencji „poprawnej”, czyli izotopowej, mając w pamięci warunek wprowadzony przez J.-M. Klinkenberga. Aby dwa sememy były zgodne, trzeba, by posiadały one nie tylko te same semy kontekstualne, ale również by ich rdzenie znaczeniowe zostały wyrażone w tym samym trybie [*mode*] pozytywnym czy negatywnym. Ta ostatnia kategoria, która zawsze musi wystąpić w trakcie budowania wypowiedzi, odznacza się pewnym stopniem uogólnienia, który nigdy nie został osiągnięty przez jakąkolwiek inną kategorię. Dlatego też można mówić w związku z nią o archiklasemie [*archiclassème*]: ten archiklasem wyraża się w dwu archisemach kontekstualnych [*archisèmes contextuels*]. Jeden z nich musi zawsze występować w każdej manifestacji dyskursywnej, co może się tłumaczyć przez następujący wzór kanoniczny:

poprawna sekwencja — ((N1 + N2) Csi) Cas+/Cas—,
gdzie as oznacza „archisem”¹⁴.

Po wprowadzeniu tych nowych spostrzeżeń może zostać sformułowany inny wzór oksymoronu, tym razem prosty, bardziej ogólny, a przy tym czysto semantyczny. Wzór ten wolny jest od wszelkich kwestii syntaktycznych (negacja gramatyczna nie jest w nim wzięta pod uwagę):

oksymoron = ((N1 + N2) Csi) (Cas+ + Cas—)

Ten nowy wzór oksymoronu pod dwoma względami ma przewagę nad pierwszym:

1. Strona pozytywna i negatywna rozłożone w nim zostały w porządku obojętnym między N1 i N2, za pośrednictwem Csi lub bez tego pośrednictwa: jest to matematycznie możliwe, ponieważ wystarczy uzupełnić znakiem (+ i —) jeden z dwóch członów w nawiasie („N1 + N2” lub „Csi”), aby z całością stało się to samo. Jednakże jeśli N1 i N2 staną się znakami przeciwnymi, gdy Csi musi przejawiać się zarazem w trybie pozytywnym i negatywnym, odwrotność nie jest koniecznie prawdziwa.

W wypowiedzeniu „ciemną rzucały jasność gwiazdy” i „cichy grzmot” (Sollers) klasemy „światlistość” i „hałas” narzucają się bezpośrednio, po-

¹³ Zwróćmy uwagę, że jeśli dwie izotopie znajdują się w równowadze, a przy tym są jednakowo „odrzucone” — wówczas nic nie podkreślilibyśmy pod a) — tzn. że nie mielibyśmy do czynienia z wypowiedzią absurdalną, pozbawioną sensu.

¹⁴ Mógłbym również w trosce o ujednoczenie odnotować „Przypadek 1/Przypadek —1”, ale ponieważ nie biorę pod uwagę innych archiklasemów, liczba stałaby się zbędna. Zasygnalizujmy poza tym, że wzór jest odpowiedni również dla każdej sekwencji „prawidłowej” zawierającej więcej niż dwa rdzenie semiczne.

nieważ każdy z nich dominuje w sekwencji, w której występuje, przejawiając się w niej poprzez dwa tryby: pozytywny i negatywny („ciemny” i „jasność” czy „grzmot” i „cichy”).

W wypowiedzeniu „cicha burza” (Sollers) jeden klasem wspólny, który mógłby się zmanifestować pozytywnie i negatywnie w dwóch leksemach retorycznie właściwych, nie może zostać wyodrębniony. Jedyne sem dołączony w elemencie określonym pozostaje w opozycji do semu elementu określającego. Ten ostatni sem jest jednak najistotniejszy w elemencie określającym, co czyni z niego klasem¹⁵. W każdym razie w parze określany—określający określany jest pojęciem głównym. Dlatego z opozycji sem dołączony/klasem ważna jest tutaj płaszczyzna semu dołączonego¹⁶.

Jeśli chodzi o aspekt klasematyczny wyrażony przez pojęcie r e s t r y k c j i s e l e k t y w n e j [*restriction selective*], można zauważyć, że w przypadku oksymoronu nie wprowadza on żadnej anomalii.

Rozpatrzmy jeszcze raz ciągle powracające „ciemną rzucały jasność gwiazdy”: kategorię semantyczną „światliwość” z „ciemnej jasności” można odnaleźć poprzez tę restrykcję selektywną w „gwiazdach” i przynajmniej wtórnie w słowie „rzucały”. Wypowiedź jest z tego punktu widzenia izotopiczna.

W wypowiedzeniu „*le soleil noir de la mélancolie* [czarne słońce melancholii]” (Nerval) izotopia została załamana między słowami „czarne słońce” i „melancholia”, lecz nie oksymoron wchodzi tu w grę, lecz metafora.

2. Drugim przejawem przewagi wzoru jest to, że wraz z N1 i N2 dla rdzeni znaczeniowych, zamiast N1 i -N1 lub N - 1, leksemy tworzące oksymoron nie muszą należeć do tego samego paradygmatu opozycyjnego (nawet przy zniwelowaniu wszelkiej różnicy gramatycznej „ciemny” — przymiotnik i „jasność” — rzeczownik mogą być uważane za dwa bieguny jednego i tego samego paradygmatu binarnego). Znaki „+” i „-”, dzięki którym zebrane archisemy kontekstualne nadają danej sekwencji formę oksymoronu, mogą działać na różne sposoby:

a) N2 zawiera semy -1 i tylko takie, więc N1 pozostaje w opozycji do rdzenia znaczeniowego, równego N - 1. Jest to przypadek wypowiedzenia „ciemna jasność”.

¹⁵ „Klasem” należy rozumieć tak tutaj, jak i w przykładach pierwszego typu, w sensie kategorii semantycznej, a nie jako restrykcję selektywną według trafego odróżnienia czynionego przez semantyków generatywistów (zob. T. Todorov, *Recherches sémantiques*. „Langages” 1966, nr 1).

¹⁶ Łatwo zresztą zauważyć, że podstawa różnicy między wyrażeniami „cichy grom” a „cicha burza” znajduje się w elemencie określanym, a nie określającym. Różnica między oboma oksymoronami jest z zasady kategoryczna: wystarczy spróbować zrealizować je sztucznie: nie do pomyślenia jest „cichy grom”, tymczasem na ekranie kina możemy obejrzeć cichą burzę, o ile wyłączono dźwięk. „Jasnowłosa murzynka” jest przykładem tego samego typu.

b) N1 posiada jeden sem -2 lub N2 posiada jeden sem -1: np. w słynnym zdaniu „*D'incolores idées vertes dorment furieusement*” [Bezbarwne zielone idee wściekle śpią], słowo „bezbarwne” będzie nosicielem N1, a „zielone” N2. W tym przypadku N1 posiada jeden sem -2, którym jest nie-zielony (innymi semami są nie-czerwony, nie-niebieski, nie-żółty, które oczywiście nie mogą być wzięte za -2, ponieważ nie-czerwony np. nie pozostaje w opozycji do zielonego). „Czarne słońce” stanowi podobny przypadek: sem „żółty” ze słowa „słońce” przeciwstawia się „czarnemu”, ale nie sem „kulistość”.

c) N1 posiada sem -2, a N2 sem -1: kategoria ta różni się od poprzedniej tym, że oba pojęcia tworzące figurę powinny być wieloznaczne, co stanowi przypadek rzeczowników odnoszących się do przedmiotów konkretnych. W tym słownictwie podwójne opozycje są trudne do utworzenia; oksymorony tego typu będą więc dość rzadkie. Można jednak utworzyć taki oksymoron z rzeczownikami „księżyc” i „słońce”, gdzie sem „gwiazda nocna” pozostawałby w opozycji do semu „gwiazda dzienna”¹⁷.

Ciekawa byłaby tu uwaga dotycząca organizacji samych klasemów w paradygmacie. Mimo że abstrakcyjne przez samą naturę semów, klasemy dzielą się jednak, podobnie jak słowa, na klasemy konkretne i na klasemy abstrakcyjne. Pierwsze będą tworzyć paradygmaty różnorodne, lecz ograniczone, drugie — paradygmaty podwójne, w których negacja jest silniejsza, samowystarczalna. Tak więc klasem „ludzki” jest klasemem „konkretnym” i stanowi z innymi klasemami „zwierzęcy”, „przedmiotowy”, a nawet „roślinny”, poczwórny paradygmat, natomiast klasem „działanie” przeciwstawia się klasemowi „bezczynność” (który co prawda może przejawiać się przez „pasywny”, „statyczny”).

Jeśli mówimy „Ten człowiek jest lwem”, wiemy, że jest to figura, ponieważ dwa klasemy nie dające się połączyć pojawiają się w tej samej sekwencji. Są to klasemy „ludzki” i „zwierzęcy”. Nie jest to jednak oksymoron¹⁸. Tymczasem, kiedy Sollers mówi o „nieruchomej agresji”, opo-

¹⁷ Zauważmy, że wraz z oksymoronicznym wyrażeniem jak „księżycowe słońce” pozostajemy przy tym samym przypadku, mimo że „księżycowy” jest przymiotnikiem, więc normalnie unisemicznym; lecz „księżycowy” jest słowem *pas-partout*, zastępującym dowolny sem odpowiadającego rzeczownika. Element określany wskazuje na oś semantyczną (lub na kategorię semiczną), na której należy usytuować element określający; por. „grunt księżycowy”, „jasność księżycowa”, „forma księżycowa” itd. Przymiotnik jest więc odbierany tutaj jako wielosemiczny.

Mówimy o „wielo- (*pluri-*)” i „uni-semii”, aby nie pomylić z „poli-” i „mono-semią” — pojęciami oznaczającymi najczęściej mnogość i jedyność semów dla tego samego leksemu.

¹⁸ A więc na pewnym poziomie powiedzenie „ten człowiek jest lwem” oznacza „ten człowiek nie jest człowiekiem”, co może być wzięte za oksymoron. Lecz cel obu figur nie jest ten sam: metafora wydaje się mówić, że X (ten człowiek) jest tym samym (człowiekiem) + innym (lwem), natomiast oksymoron powiedział-

zycja dwóch klasemów: „aktywny” vs „statyczny” jest wystarczająca, aby utworzyć oksymoron.

Czy znaczyłyby to, że nasz ogólny wzór oksymoronu nie może oddać wszelkich różnorodności tej figury i że należałoby założyć istnienie takich przypadków, które odpowiadałyby następującemu wzorowi:

$$(N1 + N2) (Csi + Cs - i),$$

gdzie spotykają się dwa różne i nie dające się pogodzić klasemy (a nie dwa przejawy, pozytywny i negatywny, jednego i tego samego klasemu)?

Nie jest to konieczne, ponieważ tym, o co tutaj chodzi, jest brak ścisłości w określaniu semów i klasemów. Jeśli w wyrażeniu „ciemna jasność” jeden klasem, „światlistość”, gromadzi w sobie elementy pozytywne i negatywne, musi być podobnie w przypadku „nieruchomej agresji”, gdzie poszukiwanym ogólnym klasemem będzie „aktywność”. Oczywiście wiemy, że z językowego punktu widzenia klasem „światlistość” musi mieć dwa bieguny — pozytywny i negatywny, natomiast w „aktywności” może to być: działanie, poddawanie się działaniu lub zupełny brak działania.

System klasemów nie zasada się jednak na tak kategorycznym wyodrębnianiu jego składników jak system leksykalny: „ludzki” i „zwierzęcy” zawierają się w klasemie bardziej ogólnym — „ożywiony”. Klasem ten pozostaje z kolei w opozycji do klasemu „nieożywiony”, utworzonego z podklasemów „roślinny” i „przedmiotowy”. Niezależnie od tego, czy te dwa klasemy [ożywiony—nieożywiony] są przeciwstawne, czy też są tylko pozytywną i negatywną manifestacją jeszcze bardziej ogólnego klasemu, jakim jest „ożywienie”, ich opozycja nie jest wystarczająca, aby utworzyć oksymoron. Podobnie jest oczywiście z parami abstrakcyjny/konkretny, ludzkość [*anthropos*]/kosmos itd.

Wydaje się, że w konsekwencji tego wszystkiego Csi z naszego wzoru nie może być zastąpione przez dowolny *item* klasematyczny. Bez wątpienia klasemy, których podwójna manifestacja: pozytywna i negatywna, może być zrealizowana tylko w dość ograniczonej liczbie leksemów, mogą wypełnić miejsce Csi. W gruncie rzeczy chodzi tu o klasemy właściwe lub drugorzędne. Lecz nie są one jedynymi, skoro klasem „aktywność” może się spełnić w dużej liczbie leksemów i może również utworzyć oksymoron przez swoją dwojaką manifestację: pozytywną i negatywną (por. „nieruchoma agresja”). Żadne ograniczenie nie musi zresztą zostać nałożone na Csi, ponieważ aby opozycja stała się oksymoryczna, wystar-

by o X, że jest tym samym (człowiek) i nie jest tym samym (nie-człowiek). W pierwszym przypadku niezgodność jest raczej pasywna i akceptuje pokojowe współistnienie (por. maksymalną jedność, o której była mowa wyżej). W drugim przypadku niezgodność jest bardzo aktywna i toleruje jedynie walkę (por. maksymalną różnorodność).

czy, aby klasemy o wysokiej ogólności, jakiegokolwiek by były, pojawiły się w leksemach unisemicznych (lub prawie; por. „nieruchoma agresja” i wyrażenia możliwe, jak np. „konkretna abstrakcja”, „nieożywione ożywienie” itd.).

Aby nasz wzór semantyczny był pełniejszy (jeśli nie całkiem pełny), powinien uwzględnić bardzo ważny wymiar znaczenia, który odgrywa dużą rolę w wielu oksymoronach: chodzi o konotację. Rzeczywiście w dwóch lub trzech przywołanych dotychczas przykładach opozycja między pojęciami da się (bez trudu) usytuować na poziomie denotacji. Jednakże w przypadku zdania takiego jak „ten człowiek jest zarazem wilkiem i barankiem” byłoby rzeczą normalną dopatrywać się w stosownych semach opozycji, tzn. w semach „okrutny” i „łagodny”, semów konotatywnych, a więc tym samym zewnętrznych wobec Ns i Cs. W wypadku „Hiroshima moja miłość” (M. Duras) można stwierdzić, że „Hiroshima” konotuje odczucia negatywne, trudne do pogodzenia z odczuciem pozytywnym, denotowanym przez „miłość”. Tak więc tutaj opozycja pojawia się na planie mieszanym konotacji i denotacji.

Jednakże w istocie rzeczy mechanizm pozostaje ten sam, gdyż semy konotatywne zachowują się tak, jakby należały do Ns lub Cs. Po prostu jako z istoty swej mniej wyraźne i mniej oficjalne niż semy denotatywne wejść one, w przypadku oksymoronu, w relację opozycji również mniej wyraźną.

Zjawiska nierównowagi

Z pozoru bardzo prosty, oksymoron wydaje się nie przedstawiać problemów; jest jedną z figur najbardziej nieruchomych, zawężonych, monotonicznych, najmniej „okrężnych”. W rzeczywistości jest niezwykle dynamiczny, w każdym razie jest czymś więcej niż ujęcie całościowe (niekiedy na poziomie zerowym): czarne—białe jest czymś żywym, szare — czymś martwym. Jednakże dynamizm ten jest być może dynamizmem przede wszystkim samym dla siebie. Nie jest łatwo „okrążyć” oksymoron, chociaż skłania do tego bardziej niż jakiegokolwiek inny trop; słowo zaś należy interpretować jako czynnik prowadzący i powodujący walkę o rozwiązanie zagadnienia, o doprowadzenie do nowej, wygodniejszej sytuacji albo po prostu dla samego upodobania w takiej walce.

Trudno jest bowiem mówić o opozycji w przypadku dwóch słów. Pary takie warunkują rodzaj linii i trudno jest wyróżnić oba jej końce. Inne układy — od trzech słów wzwyż — zarysowują powierzchnię (czy nawet pojemności), a jest to znacznie stabilniejsze pole dla działań umysłowych¹⁹.

¹⁹ Na tym polu rozwijałaby się raczej praca o metaforze.

Chciałbym jednak wysunąć kilka ogólnych wskazań dotyczących owych elementów, często mniej lub bardziej nieuchwytnych, które sprawiają, że figura taka jak oksymoron cechuje się tak wielkim bogactwem i różnorodnością, niezależnie od tego, jak właściwości te byłyby względne.

Często zjawiska denotacji i konotacji wyraźnie się odróżnia i odnosi odpowiednio do sfery języka oraz wypowiedzi, słowa. Nie wszystkie jednak elementy konotacji są tej samej natury i nie wszystkie są jednako istotne: są takie, najmniej przypadkowe, które mają wpływ tak silny, że oddziałuje on nawet na sam język. Takie konotacje zagrażają wówczas, mniej lub bardziej skrycie, harmonijnej geometrii systemu językowego, w przypadku zaś tego, czym się zajmujemy, systemu oksymoronu. Są to częstokroć wpływy ideologiczne — co zresztą zasługiwałoby na osobne studium antropologiczne — i prowadzą do zachwiania równowagi słów paradygmatu binarnego lub pseudobinarnego; może tu wchodzić w grę układ słownictwa lub samo znaczenie słów.

Rzecz jasna, istnieje inny typ zachwiania równowagi, który zachodzi w czasie „użytkowania”, czyli w wypowiedzi. Wynika on oczywiście z kontekstu słownego, ale być może niekiedy również z kontekstu pozajęzykowego.

Zachwianie równowagi w języku

1. Organizacja słownictwa

W paradygmacie binarnym jedno z dwóch słów dąży często do zdominowania drugiego i do nadania swojej nazwy osi semantycznej, na której się mieszczą. W ten sposób „duży” i „mały” są dwoma skrajnymi wymiarami wielkości, „szeroki” i „wąski” — szerokości, „długi” i „krótki” — długości; „dzień” i „noc” dzielą między siebie obszar czasowy dnia (doby) itd. Częstokroć opozycja zachodzi między słowami nie nacechowanymi a nacechowanymi. To pierwsze będzie zawsze lub prawie zawsze tym, które stanowi normę, słowem pozytywnym, w stosunku do którego drugie stanowi odstępstwo [*écart*]: „moralny” i „niemoralny” są przedmiotem jednej dyscypliny — etyki. „Dzień” natomiast uważany jest za normę, ponieważ właśnie w ciągu dnia czuwamy, żyjemy.

Jeżeli paradygmat zawiera wyraz znaczeniowo złożony (paradygmat potrójny lub bardziej złożony), to daje się zauważyć tendencja do jego znaczeniowego sprecyzowania przez zbliżenie do jednego ze znaczeń skrajnych z wyłączeniem drugiego. Znaczenie, ku któremu słowo grawituje, jest zazwyczaj nacechowane pozytywnie. R. Blanché pokazał to zjawisko w bardzo różnych dziedzinach słownictwa, np. w dziedzinie modalności to, co jest ustalone (albo sprawdzone), jest przeciwieństwem tego, co jest wykluczone (albo zdementowane). Natomiast to, co jest pewne, jest albo ustalone, albo wykluczone.

czone. Otóż w nawykach naszej mowy zasymilowaliśmy w końcu to, co pewne i ustalone²⁰.

Nawet jeżeli żadna z dwóch skrajności nie jest faworyzowana przez wyraz znaczeniowo złożony lub przez słowo określające oś semantyczną, prawdziwa równowaga nigdy nie zostanie osiągnięta, skoro to trzecie pojęcie — jeśli ma ogarniać lub wyrażać całkowity zbiór pozytywne/negatywne — w rzeczywistości samo jest albo pozytywne, albo negatywne. Można znaleźć pojęcie mu przeciwne lub z nim sprzeczne. Należy poszukiwać niestałej równowagi na coraz to wyższych poziomach. Dlatego ponad wyraz znaczeniowo złożony, wyraz „włączający”, można będzie przedłożyć jednoczesne użycie dwóch słów skrajnych. W ten sposób sztucznie zatrzymuje się wszelkie „wznoszenie się” w łańcuchu poziomów kombinacji.

To właśnie realizuje oksymoron: można przezeń określić zarazem całość i jej części składowe i uniknąć uczucia niedopełnienia, które wywołałoby użycie określenia całościowego. Bardziej niż równowaga niestała jest to stałe zachwianie równowagi. Mówimy o „zachwianiu równowagi”, ponieważ brak symetrycznej opozycji na krańcach osi semantycznej może być przysłonięty przez użycie słowa o znaczeniu scalającym²¹.

2. Znaczenie słów

W gruncie rzeczy nie chodzi tutaj o znaczenie, lecz raczej o właściwości rzeczy oznaczanych. Para wyrazów takich jak „pozytywny”/„negatywny” z tego punktu widzenia pozbawiona jest równowagi w sensie matematycznym, jako że właściwości każdego z nich są odmienne: np. pozytywny \times pozytywny = zawsze pozytywny, natomiast negatywny \times negatywny = pozytywny, a pozytywny \times negatywny lub negatywny \times pozytywny = negatywny, itd.

W innej dziedzinie rzeczywistość empiryczna uniemożliwia równowagę między słowami z pary „ciepłe”/„zimne”: intensywne, krańcowe zimno parzy tak jak intensywne ciepło. Zimno działa więc analogicznie, staje się ciepłem, cały czas pozostając tym, czym jest w rzeczywistości. Natomiast wyłącznie na zasadzie dedukcji intensywne ciepło będzie mogło kojarzyć się z zimnem, jako że ani doświadczenie, ani intuicja nie prowadzą nas w tym kierunku.

G. Genette dokonał obszernej analizy opozycji „dzień”/„noc”²². Autor ten przede wszystkim zauważa, że opozycja między dwoma wyrazami

²⁰ Zob. R. Blanché, *Structures intellectuelles*. Vrin, Paris 1969, coll. „À la Recherche de la Vérité”, s. 89—90.

²¹ Z zachwiania równowagi wynika dynamizm wzmiankowany wyżej *à propos* figury, natomiast ze stabilności — wrażenie zablokowania.

²² G. Genette, *Le Jour, la nuit*. W: *Figures II*. Seuil, Paris 1969, coll. „Tel Quel”, s. 101—102.

jest we francuskim wzmocniona przez wyizolowanie każdego ze słów [*vocables*]. Opozycja jest wyraźniejsza, jeśli słowa przeciwstawiane pozbawione są synonimów. Jeżeli np. chcemy wskazać antonim słowa „światło”, możemy wahać się między słowami „cień”, „mrok”, a nawet „ciemności”, i odwrotnie: antytezą słowa „mrok” będzie do wyboru — co najmniej — albo „światło”, albo „jasność”. Co zaś się tyczy „dnia” i „nocy”, żadna wątpliwość w żadnym sensie nie jest możliwa ²³.

Dalej następują spostrzeżenia, które już poczyniliśmy, na temat dwóch znaczeń słowa „dzień” i jego charakteru nie nacechowanego. Para męzczyzna [*homme*] ²⁴/kobieta ma zresztą, jeśli o to chodzi, ten sam status. Ale oto coś nowego:

kiedy w poezji porównuje się dzień i noc, porównanie to, *explicite* czy też implikowane przez metaforę, działa prawie zawsze w tym samym kierunku. Jest to, jak wiadomo, kierunek sprowadzania tego, co najmniej znane, do tego, co bardziej znane, tego, co najmniej naturalne, do tego, co bardziej naturalne, tego, co przypadkowe, do tego, co istotne, tutaj zaś — nocy do dnia ²⁵.

Jako przykład Genette przytacza „*Et nous avons des nuits plus belles que vos jours* [A nasze noce są od dni waszych piękniejsze]” albo „*ces fleurs de l'ombre* [te kwiaty cienia]”, co oznacza gwiazdy. Przypadki odwrotne [*trajets inverses*] są o wiele rzadsze: w czwartym wersie ostatniego *Spleenu* Baudelaire mówi o „*un jour noir plus triste que les nuits* [dniu czarnym, smutniejszym od nocy]”. W swoim *Où dire* [Pogłoska] Michel Deguy pisze:

*Au coeur de la nuit le jour
Nuit de la nuit...*

[W sercu nocy dzień / Noc nocy],

gdzie w sposób dość ciekawy potwierdza się zasada:

Tu właśnie dzień porównywany jest z nocą, określony w stosunku do nocy tak, jak zazwyczaj określa się noc w stosunku do dnia, ale jest on nocą w nocy [*en abyme*], nocą nad nocami, alteracją alteracji, pozostaje więc normą. Jak sądzę, żaden poeta nie napisałby spontanicznie na odwrót: „noc, dzień dnia”, ponieważ taka metafora byłaby po prostu nie do pomyślenia. Negacja negacji może być afirmacją, ale afirmacja afirmacji nie jest w żaden sposób negacją (...). Noc nocy może być dniem, ale dzień dnia to wciąż dzień. Tak więc para dzień/noc nie jest przeciwieństwem dwóch pojęć równoważnych, ponieważ noc jest o wiele bardziej przeciwieństwem dnia niż dzień przeciwieństwem nocy ²⁶.

Następnie Genette dokonuje przeglądu kilku semów denotatywnych i konotatywnych z tych dwóch słów i stwierdza, że wewnątrz tego paradigmatu nie ma prawie żadnej symetrii.

²³ *Ibidem*, s. 103.

²⁴ W języku francuskim „*l'homme*” znaczy i „mężczyzna”, i „człowiek”.

²⁵ Genette, *op. cit.*, s. 105.

²⁶ *Ibidem*, s. 106.

Zjawiskiem najważniejszym i najogólniejszym jest oczywiście podział elementów pozytywnego i negatywnego między wyrazy, a przede wszystkim — podział wartości, które określają elementy pozytywne i negatywne. Te dwa pojęcia wynikają z manichejskiego i antropocentrycznego charakteru świata i pokrywają się dość dokładnie z dychotomią dobro/zło, która poza tradycyjnym znaczeniem etycznym ma również pewien sens estetyczny (piękne/brzydkie), pewien sens filozoficzny (przyjemność/cierpienie) oraz pewne znaczenie filozoficzne (prawdziwe/fałszywe).

Wydawałoby się, że człowiek — jeśli byłby to człowiek należący do pewnej archi-cywilizacji, którą tylko my moglibyśmy znać — stworzył swój świat, opierając się na błędnym rachunku: podzielił ów świat na dwie części, jedną zwaną rzeczywistością [*le réel*] (pozytywne) i drugą zwaną nierzeczywistością [*l'irréel*] (negatywne), ta zaś została wyrzucana „poza świat”. W rezultacie świat ludzki nie byłby wówczas niczym innym jak synekdochą uszczegółowiającą jego samego; człowiek oczywiście — lecz gdzież jest ta rzeczywistość! — opowiadałby się za częścią pozostałą.

Dla naszych rozważań wynika z tego, że cała część „pozytywna” słownictwa jest uprzywilejowana i obdarzona cechami, których nie posiada jego część negatywna ²⁷.

Zachwianie równowagi w wypowiedzi

Jeżeli pominąć zawartość semantyczną (denotatywną lub konotatywną) przeciwstawnych wyrazów, jak również konotacje, które mogą wyłonić się z pewnych subtelności samego tekstu, z makrokontekstu albo z naszej znajomości autora, epoki, rodzaju literackiego i które mogą zachwiać równowagę oksymoronu, istnieje jeszcze możliwość wzmocnienia jednego z elementów składających się nań — pozytywnego lub negatywnego — przez kontekst bezpośredni, czyli mikrokontekst.

²⁷ Idea „podstępnego wyrachowania” łączy się z ideą *bricolage*'u. Aby jakiś system leksykalny był antropocentryczny i bronił Dobra, trzeba, aby umiał zwalczać Zło, a do tego trzeba, aby mógł je nazwać. W ten sposób dociera się do pewnego wykrzywienia języka, który nazywa to, co jego użytkownik neguje. Nicość, która z definicji jest nieistnieniem, otrzymała jednak swą nazwę i swe właściwości. Czasem działania *bricolage*'owe czynione są wbrew „prawdom” naukowym. Biel jest np. sumą barw, a czerń ich brakiem. I rzeczywiście w umyśle ludzkim czerń najczęściej przedstawia nicość. Czerń mianowicie przeżywa się na ogół „pod postacią” nocy, która jest najmniej ludzką częścią dnia (doby): człowiek nie widzi (dobrze) w ciemności. Ale z drugiej strony na mocy tej dewaloryzacji czerni biel symbolizuje prawie zawsze (przynajmniej u nas) czystość, brak jakiejkolwiek tajemnicy, pustkę, powierzchnię, która nic nie ukrywa, gdy tymczasem czerń symbolizuje jej przeciwieństwo, tak jakby to czerń właśnie była sumą wszystkich barw. Rzeczywiście noc zataja je wszystkie przed nami, w sposób dwuznaczny co prawda, usuwając je lub wchłaniając.

W zdaniu „ciemną rzucały jasność gwiazdy” „ciemna” jest określeniem negatywnym, natomiast „jasność” pozytywnym. To ostatnie nie jest jednak osamotnione w walce przeciw „ciemności”; słowo „gwiazdy” jest również pozytywne, ponieważ ich denotatem jest źródło „jasności”; co do „ciemnego” jest ono wzmocnione jedynie dzięki tłu sugerowanemu przez „gwiazdy”, sugerowanemu, ale nie nazwanemu.

Lecz mikrokontekst może stanowić część samego tekstu, jako że oksymoron nie zawsze jest zbudowany jedynie z dwóch słów. W przypadku zdania „*La nuit sera noire et blanche* [Noc będzie czarna i biała]” G. Nerval’a można wyodrębnić dwa wyrazy negatywne („noc”, „czarna”) i jeden pozytywny („biała”).

Wszystko zdaje się nabierać życia, kiedy w konstrukcję figury zostaje włączone porównanie. Jeżeli powiadamy, niczym mistycy, że „noc jest jasna jak dzień”, predykcja jest sprzeczna, ale jest to porównanie „prawidłowe”, bo dzień jest rzeczywiście jasny. Jeżeli zaś mówimy, że „dzień jest jasny jak noc”, to predykcja jest prawidłowa, podczas gdy porównanie staje się rażące. W drugim przypadku niestosowność porównania jest w gruncie rzeczy większa niż w pierwszym. Wiadomo, że w porównaniu element porównywany powinien być mniej znany niż to, do czego się porównuje²⁸. W pierwszym przykładzie główne wypowiedzenie (predykcja) rzeczywiście przynosi nową informację, jako że nie jest zwyczajne, aby noc była jasna. Porównanie pomaga zrozumieć tę informację, ponieważ wiemy, że dzień jest jasny i w jakim stopniu jest właśnie taki. W drugim przykładzie główne wypowiedzenie nie przynosi nam nic (nowego) — w teorii informacji nazwano by je „banalnym” — natomiast porównanie, które ma je wyjaśnić, jedynie czyni je jeszcze bardziej niezrozumiałym (noc nie jest zazwyczaj uważana za jasną).

Można znaleźć wiele innych ciekawych przykładów. Zacytujmy jeszcze Nerval’a i jego słynne „*le soleil noir de la mélancolie* [czarne słońce melancholii]”, gdzie przymiotnik „czarny” jest wzmocniony przez ostatnie słowo negatywne. Przytoczmy też Baudelaire’a „*Il (le ciel) nous verse un jour noir plus triste que la nuit* [(niebo) zsyła nam dzień czarny, smutniejszy niż noc]”. Spod pióra Baudelaire’a wyszła również pochwała „*charme du néant* [czaru nicości]”. Przykład ten ukazuje nam, że spotkanie dwóch słów może prowadzić do przelotnego lub trwałego zachwiania równowagi w znaczeniu jednego z nich. Prawdziwa nicość nie jest ani czarem, ani brakiem czaru, lecz tutaj przekształca się ona w rodzaj nicości przeżytej, w miejsce — *par excellence* — pozbawione czaru. Tym samym możliwe są dwa różne przeciwstawienia między „czarem” a „nicością”: przeciwstawienie typu słabego (słowo pozytywne/słowo neutralne) i przeciwstawienie typu mocnego (słowo pozytywne/słowo negatywne).

²⁸ Por. cytaty z Genette’a wspomniane wyżej, jak również J. Cohen, *La Comparaison poétique: essai de systématique*. „Langages” 1968, nr 12, s. 43—51.

Pierwsze z nich byłoby rzeczywiście pozbawione równowagi, dlatego właśnie jest odrzucone na korzyść drugiego, które jest symetryczne.

Jak więc widać, na płaszczyźnie semantycznej zarówno w języku, jak i w wypowiedzi, nie do uniknięcia jest, subtelne często, zachwianie równowagi. Może być ono poszukiwane, ponieważ „odblokowuje” figurę. Jednakże na płaszczyźnie logicznej pewna z grubsza się zarysowująca równowaga wydaje się konieczna i pożądana ²⁹.

Przełożyła *Magdalena Kostkiewicz*

²⁹ Zob. w związku z tym rozdział poświęcony logice w oksymoronie w wymienionej mojej pracy dyplomowej.